



**Wywiad z Twórcą Taekwon-do, generałem Choi Hong Hi IX Dan, Prezydentem i założycielem Międzynarodowej Federacji Taekwon-do, przeprowadzony dla Pisma Specjalistycznego PZTKD "TAEKWON-DO!"**

**Podróżuje Pan po całym świecie, propagując i nauczając sztuki walki Taekwon-do. W ubiegłym roku odwiedził Pan szereg krajów, w których przeprowadzał Pan seminaria. Jak się rozpoczął dla Pana rok bieżący, to jest rok 1994, i jakie ma Pan plany na przyszłość?**

7 i 8 stycznia byłem w Missagua w Kanadzie na wielkim spotkaniu, na którym została powołana do życia Północnoamerykańska Federacja Taekwon-do, w skrócie NATF, w skład której weszły Kanada, USA, Meksyk i Puerto Rico.

12 stycznia opuściłem Kanadę i udałem się do Holandii, gdzie prowadziłem trzydniowe seminarium oraz przez jeden dzień, egzaminy, to znaczy, przebywałem tam od 12 do 17 stycznia.

18 stycznia opuściłem Holandię i udałem się do Wiednia, gdzie przebywałem dwie doby, następnie pojechałem do Rumunii, gdzie miałem dwudniowe seminarium w Cluj, drugim co do wielkości mieście w tym kraju.

Jak wiecie, przyjechałem tutaj do Polski 25 stycznia i wyjadę stąd 30 stycznia wieczorem, aby po dwóch dniach odpoczynku w Wiedniu, 1 lutego, udać się do Kanady, gdzie spędzę dwa dni. Potem ruszam do Teksasu, gdzie będę prowadził duże seminarium dla kilkuset czarnych pasów z Ameryki. Seminarium to będzie prawdopodobnie jednym z ostatnich dla USA w tym roku, dlatego, że teraz będę musiał zwrócić więcej uwagi na Afrykę i Środkowy Wschód.

Po zakończeniu seminarium w Teksasie, pojadę do Meksyku, gdzie mam spędzić około jednego tygodnia.

Około 16, 17 lutego wrócę do domu w Toronto, w Kanadzie, aby na początku następnego miesiąca, 4 marca, lecieć do Portugalii na trzydniowe seminarium, a następnie do Monachium w Niemczech i od 11 do 13 marca prowadzić seminarium dla stopni mistrzowskich.

Około 17 marca muszę wracać do Toronto, by się przepakować przed następną podróżą na Węgry. Mam tam zaplanowane czterodniowe seminarium od około 25 marca. Po zakończeniu tego seminarium, pojadę do Kijowa, na Ukrainę, gdzie będę prowadził kolejne seminarium, mające trwać pięć dni.

Stamtąd pojadę do Phenianu w Północnej Korei, gdzie będę nauczał przez trzy lub cztery dni i prowadziłem seminaria dla instruktorów międzynarodowych. Koreę opuścę prawdopodobnie około 22 kwietnia, zależnie od połączenia, i będę prowadził seminarium dla krajów byłego Związku Radzieckiego. Będzie to jedno z największych liczebnie seminariów w kwietniu. Takie są moje plany na kwiecień.

W maju wybieram się do Peru, a dalej do Chile, do Sao Paulo, do Rio de Janeiro w Brazylii i do Caracas w Wenezueli. Innymi słowy, w północnej części Ameryki Południowej będę miał pięć seminariów. Z końcem maja wracam do Connecticut, USA, gdzie będę miał następne seminarium.

Na połowę czerwca przypada termin następnego seminarium w Ameryce Północnej, ale nie dla członków amerykańskiej Federacji (USTF), tylko dla nowych studentów, rekrutujących się głównie z WTF, którzy mnie o to prosili.

W lipcu muszę jechać do Malezji, by dokonać otwarcia IX Mistrzostw Świata Taekwon-do ITF i przewiduję pozostać tam do 4 sierpnia. Po Mistrzostwach Świata wracam z Malezji do domu, do Kanady.

Z początkiem września pojadę do Syrii, następnie odwiedzę Izrael, a także Nigerię, Algierię i Zambię. z Zambii wybieram się do Republiki Południowej Afryki, następnie wracam do Toronto, by zobaczyć się z rodziną.

Wrzesień nie jest jeszcze do końca ustalony, może będą inne zaproszenia.

W październiku będę znowu zajęty, mam do poprowadzenia seminarium w Pradze w Republice Czech oraz w Szwecji, gdzie odbędą się także międzynarodowe zawody Taekwon-do, na których zamierzam być obecny.

W listopadzie odbędą się Mistrzostwa Ameryki Północnej Taekwon-do w Ottawie, w Kanadzie. Tam także będę prowadził seminarium dla czarnych pasów i będzie to chyba jedno z ostatnich seminariów dla Kanady w tym roku. Terminarz na grudzień jest w tej chwili dyskutowany.

Jak z tego wynika, wiele czasu spędzę podróżując. Ogólnie mówiąc, każdego roku spędzam w samolocie około 560 godzin (**Od Redakcji: To jest ponad trzy tygodnie!**), dlatego też mówię, że mam dwa domy, jeden na ziemi, a drugi w powietrzu.

### **Co Pana żona na to?**

Nikt mnie nie może winić za to, że muszę pracować, gdyż jestem odpowiedzialny za Taekwon-do.

Muszę pracować bardzo ciężko, propagując tę sztukę walki wśród wszystkich, niezależnie od religii, rasy i ideologicznych czy narodowych barier. Tylko tak ciężko pracując, moje marzenia mogą się spełnić.

Mój czas poświęciłem, aby promować Taekwon-do na całym świecie. Mówię teraz do swoich studentów, czarnych pasów: "Patrzcie, księżyc i gwiazdy to są miejsca, dokąd musicie zanieść Taekwon-do. Ziemia staje się za mała dla szkół Taekwon-do". Tutaj przez 38 lat urzeczywistniałem swoje marzenia.

**Jesteśmy pod wrażeniem, ponieważ jest Pan chyba jedną z najciężiej pracujących osób, jaką kiedykolwiek spotkaliśmy. Dlatego też, chcieliśmy naszym czytelnikom przedstawić Pana trud.**

Ubiegły rok był również bardzo bogaty w podróże.

Z tego co pamiętam, tylko w czwartym kwartale ubiegłego roku miałem pod koniec września seminarium w Kanadzie, i zaraz po nim musiałem jechać do Uzbekistanu, gdzie brałem udział w Mistrzostwach Azji i Pacyfiku, odbywających się w Taszkencie w dniach od 3 do 5 października.

Następnie pojechałem do Moskwy, w Rosji, gdzie pozostawałem przez jedną dobę. Następny dzień spędziłem już w Wiedniu, a potem pojechałem prosto do Kanady, gdzie spędziłem dwa dni, przepakowałem rzeczy i pojechałem do Argentyny i Paragwaju, gdzie prowadziłem dwa duże seminaria z udziałem ponad 360 czarnych pasów.

Od 25 do 27 października byłem w Tokio, Nowej Zelandii, a dalej Australii, następnie poleciałem do Niemiec, Grecji, Austrii i Hiszpanii, a stamtąd do Kanady.

W grudniu odwiedziłem Singapur, Sri Lankę, Indie, Pekin i Hongkong, i wróciłem do domu tuż przed Świętami, tj. 23 grudnia.

### **I teraz, rozpoczął Pan swoją podróż po świecie na nowo?**

Tak.

**Podróżując po całym świecie, obserwuje Pan pracę różnych organizacji Taekwon-do w wielu krajach. Proszę powiedzieć, gdzie te organizacje są najsilniejsze, stabilne, które państwa doganiają tę czołówkę, a w których potrzeba jeszcze wiele pracy?**

Oczywiście, silną organizację posiada Korea Północna, gdzie prawie wszyscy obywatele, począwszy od przedszkolaków do osiemdziesięciolatków i powyżej, ćwiczą Taekwon-do.

Również Argentyna, gdzie 15 września promowałem dziesięć osób na stopnie VII Dan. Argentyna ma długą historię, jeśli chodzi o Taekwon-do. Wprowadziłem je tam w roku 1967. Obecnie organizacja ta liczy około stu dwudziestu tysięcy ćwiczących, trzy tysiące siedemset czarnych pasów. Na następnym miejscu jest chyba Malesja, z ponad stu tysiącami ćwiczących i bardzo mocną organizacją. i oczywiście, USA i Kanada. Te wymienione to chyba najsilniejsze organizacje.

Polska bardzo szybko się rozwija i przypuszczam, że w najbliższych kilku latach, dołączy do tej czołówki.

Wśród mniejszych organizacji znajduje się na przykład Rumunia, choć ma kilka tysięcy ćwiczących, w tym około 27, 29 posiadaczy czarnych pasów.

### **A co z krajami afrykańskimi?**

Właśnie to, co powiedziałem poprzednio. Muszę tam pojechać, bo do tej pory mamy Taekwon-do tylko w jedenastu krajach afrykańskich. Taekwon-do możemy rozpropagować tam bardzo szybko, dlatego wybieram się tam osobiście.

**Po rozpadnięciu się bloku wschodniego oraz Związku Radzieckiego powstało wiele nowych państw. Proszę powiedzieć, czy są one wszystkie zrzeszone w Międzynarodowej Federacji Taekwon-do, lub jeśli nie, to czy są przez te państwa czynione starania w tym kierunku?**

Wprowadziłem Taekwon-do do krajów byłego Związku Radzieckiego w 1989 roku. (**Od Redakcji:** *Od tej daty działa w krajach b. Związku Radzieckiego dwudziestu instruktorów koreańskich w stopniach V, VI i VII Dan.*) a więc historia Taekwon-do jest tam bardzo krótka, jednakże od kiedy zobaczyłem ich umiejętności podczas ostatnich Mistrzostw Azji, szczególnie poziom zawodników Uzbekistanu, którzy technicznie mogą równać się z Europejczykami, uprawiającymi Taekwon-do od 1965 roku, uważam, że po jeszcze jednym seminarium osiągną oni poziom europejski.

W ciągu ostatnich trzech i pół roku poprowadziłem siedemnaście seminariów dla państw byłego Związku Radzieckiego. Mamy tam wszędzie mocne narodowe organizacje, z wyjątkiem krajów, które prowadzą obecnie wojnę.

**W Polsce mieliśmy wielu instruktorów koreańskich. (Od Redakcji: *Dotąd, na dłuższych pobytach, przebywało na kontraktach w Polsce czternastu koreańskich instruktorów, nie wliczając w to krótszych pobytów szkoleniowych.*) Obecnie mamy na stałym pobycie w Polsce tylko jednego koreańskiego instruktora. Wiemy również, że instruktorzy koreańscy uczą sztuk Taekwon-do na całym świecie. Proszę powiedzieć, ilu instruktorów z Korei uczy Taekwon-do na kontraktach w różnych krajach na całym świecie? (Od Redakcji: *Chodzi o instruktorów kontraktowych, pozostających w bezpośredniej dyspozycji Międzynarodowej Federacji Taekwon-do, przydzielanych związkom narodowym w miarę zapotrzebowania zgłaszanego do ITF.*)**

W chwili obecnej jest ich około pięćdziesięciu. Jednakże uważamy, że każde państwo powinno polegać przede wszystkim na własnych instruktorach. Instruktorzy koreańscy są bardzo pomocni na początku, ale w państwach, gdzie tradycja Taekwon-do jest długa, są już rodzimi mistrzowie, jak na przykład w Argentynie, gdzie jest już dziesięciu mistrzów z VII Danem.

**W ostatnim czasie, obserwujemy nasilenie różnych zawodów organizowanych przez ITF. Czy są już regularnie rozgrywane wszystkie Mistrzostwa Kontynentów? Jeśli nie, to jakie są plany?**

Mistrzostwa Azji są rozgrywane co dwa lata, Mistrzostwa Ameryki Północnej również odbywają się co dwa lata. Mistrzostwa Europy rozgrywane są co roku. W Afryce stworzono ubiegłego roku Południowoafrykański Związek Taekwon-do, planujący rozgrywać Mistrzostwa Afryki co dwa lata. Ameryka Południowa również rozgrywa Mistrzostwa kontynentu co dwa lata. Mistrzostwa Świata do chwili obecnej organizowaliśmy co dwa lata, od następnych Mistrzostw Świata być może, będą one rozgrywane co trzy lata. Ponadto, będą rozgrywane zawody międzykontynentalne, jak na przykład, spotkania pomiędzy Ameryką Północną i Europą, oraz turnieje międzynarodowe, jak chociażby planowane w tym roku turnieje w Szwajcarii, Belgii i Szkocji. Tego typu imprezy będą bardzo częste. Stąd też, ważne jest, aby każde państwo na początku roku przedstawiło plan, ile takich zawodów chciałoby zorganizować, a w ilu chciałoby wziąć udział.

**Na pańskich seminariach widzimy coraz więcej osób reprezentujących różne sztuki walki. Co Pana zdaniem jest tego powodem i jaki jest Pana stosunek do innych sztuk walki i ich organizacji?**

Moją misją jest nauczać wszędzie i wszystkich. Jak powiedziałem wcześniej, niezależnie od religii, przekonań politycznych i tak dalej, a więc kto pragnie uczyć się technik Taekwon-do, jest mile widziany. W seminarium Taekwon-do ma prawo wziąć udział każdy. Wiele osób, przychodząc na seminarium, jest zadowolonych, i następnie wstępuje w rzesze ITF. Tak było w Portugalii, gdzie około trzech tysięcy osób opuściło szeregi WTF, w Hiszpanii prawie połowa stanu ćwiczących WTF przeszła do ITF, w Anglii około trzech tysięcy ludzi z innych sztuk walki przeszło do UKTF. (**Od Redakcji:** *United Kingdom Taekwon-do Federation, brytyjska organizacja ITF*) W Holandii tak samo, około tysiąca osób z dwunastu różnych sztuk przeszło na ITF.

**Jak Pan sądzi, dlaczego Ci ludzie przechodzą do ITF? Czy oznacza to, że te organizacje są słabe? Czy też, że ich style nie mają dobrej techniki?**

Przykładowo, WTF naucza imitacji technik karate pod nazwą Taekwon-do. Początkujący adepci nie mają rozeznania, jak to jest, która szkoła uczy poprawnych technik. Dopiero czarne pasy, po latach treningu, mają szansę zobaczyć inne szkoły, na przykład ITF. Mają możliwość sięgnąć do publikacji, i wtedy zdają sobie sprawę, że przez ten czas niczego się właściwie nie nauczyli. Stają się oni niejako "głodni i spragnieni" wiedzy i techniki. Stąd, posiadając II, III Dan, zaczynają się

uczyć. Tak było na przykład w Holandii gdzie adepci tacy stwierdzali, że przez dwadzieścia lat absolutnie niczego się w WTF nie nauczyli. Podobnie było w Portugalii, gdzie ludzie po piętnastu latach treningu dochodzili do tego samego wniosku. Pytałem ich: "Dlaczego przyłączacie się do ITF?" Odpowiadali: "Bo chcemy nauczyć się techniki". "Ilu technik nauczyliście się przez te dwadzieścia pięć lat?" Odpowiadali oni: "Żadnej". To jest powód, dla którego rysuje się przed nami jasna przyszłość.

Jak wiecie, Taekwon-do to jednolita technika. Niezależnie czy to w Rosji, w Ameryce czy w Australii. Nie tak, jak w WTF, gdzie techniki różnią się nawet pomiędzy poszczególnymi klubami w jednej miejscowości. Nie ma opracowań, na których mogliby bazować, które systematyzowałyby ich podstawy i technikę, jest to czysta improwizacja i wymysły. Jak wiecie, w Taekwon-do każdy ruch jest opracowany na podstawach naukowych i nie ma od tego żadnych wyjątków. Taekwon-do można opanować łatwo i szybko, techniki są proste i piękne. Nauczanie jest usystematyzowane. To ma przyszłość.

**Organizacja ITF zawsze miała znakomitych mistrzów i instruktorów. Czy może Pan podać kilka nazwisk osób, prezentujących najwyższy poziom w ITF?**

Jest bardzo trudno powiedzieć, gdyż jest ich tak wielu.

**W takim razie, którzy z mistrzów i instruktorów pomagają panu najczęściej w seminariach?**

Wszystko zależy od kraju, dokąd się udaję. Gdy, na przykład, jadę do Rosji, to asystuje mi instruktor, który mówi po rosyjsku. Gdy jadę do Chin, to na tej samej zasadzie, dobieram asystenta znającego język chiński.

**Jest Pan autorem, między innymi, piętnastotomowej Encyklopedii Taekwon-do. Czy ma Pan w planach wydanie jakiejś nowej, uaktualnionej publikacji?**

Chyba nie czytaliście zbyt dokładnie Encyklopedii, gdyż napisałem tam, że jest to moja ostatnia publikacja. Następnym nie będzie.

**Encyklopedia jest dużym dziełem i kosztownym. Nie każdy może sobie na nią pozwolić...**

Czy widzieliście jednotomową, skondensowaną wersję? Jest tam około 780 stron formatu A4, jest tańsza i dostępna dla wszystkich. Opisałem w niej wszystkie techniki. Jest to jak sądzę, prawdopodobnie moje ostatnie dzieło. Teraz przychodzi kolej na was, rozwijajcie moje techniki. Liczę na was. Bazując na moich technikach, doskonalcie i rozwijajcie je, aby móc obronić się przed przeciwnikiem w każdym położeniu. Ja stworzyłem i rozwinąłem 3200 technik sztuki walki Taekwon-do.

**Technika zapisu wideo jest obecnie bardzo rozpowszechniona. Czy są jakieś dostępne filmy dotyczące technik, układów formalnych i w ogóle, Taekwon-do?**

Dystrybucję kaset wideo dotyczących Taekwon-do ITF prowadzi United States Taekwon-do Federation i tam można je zamawiać. (**Od Redakcji:** Adres USTF jest następujący: 6801 West 117th Avenue, #E-5, Broomfield, Colorado 80020, USA) Można tam zamówić bardzo ciekawe pokazy, walki, zawody, układy formalne i wiele innych materiałów.

**Czy ITF posiada sponsorów, i jeżeli nie, to czy są czynione starania o nich?**

Jaki rodzaj sponsorów macie na myśli?

**Na przykład, ludzi prowadzących wielkie firmy, będących przy tym sympatykami Taekwon-do, wspierających ITF finansowo.**

Byłoby dobrze mieć sponsorów, jednakże my wychodzimy z założenia, że musimy stać na własnych nogach. Stąd też, rozpowszechniamy karty członkowskie ITF. (**Od Redakcji:** Chodzi o tzw. "karty życiowe ITF") ITF prowadzi również działalność gospodarczą w Kanadzie, czego nie robi w Wiedniu, gdyż tu ma status organizacji niedochodowej. Stąd konieczność zarabkowania w Kanadzie. Gdy przynosi ono zysk, dofinansowuje centralę ITF we Wiedniu. Taki jest system.

W 1955 roku, gdy stworzyłem Taekwon-do, był tylko jeden generał Choi Hong Hi na tym świecie znający Taekwon-do. Dzisiaj mam wiele milionów uczniów i adeptów Taekwon-do na całym świecie, zarówno początkujących, jak i instruktorów klasy pierwszej.

Mogą oni prowadzić sami seminaria, oczywiście za zgodą ITF. Miliony studentów, członków zrzeszonych pod wspólną flagą, w jednym domu, są to moi studenci i przyjaciele. Jeżeli milion adeptów zapłaci po pięć dolarów amerykańskich, to bez trudu można zgromadzić pięć milionów

dolarów. Czarne pasy, płacąc po dwadzieścia dolarów, bardzo łatwo mogą dać dochód dwóch milionów dolarów. My, jako organizacja, mamy swoją reklamę, źródła informacji i środki. Możemy prowadzić seminaria, rozgrywać zawody. Na tym możemy oprzeć naszą przyszłość.

**Od wielu lat czynione są starania, aby Taekwon-do weszło w skład dyscyplin olimpijskich. Warunkiem jest połączenie się ITF z WTF. Czy są podejmowane jakieś konkretne działania w tym kierunku, i czy jest możliwe połączenie się aż tak odmiennych organizacji?**

Byłoby dobrze mieć Taekwon-do na Olimpiadzie. Jednakże, stając się dyscypliną olimpijską, Taekwon-do skurczyłoby się, jak na przykład, judo. Chciałbym widzieć siebie na Olimpiadzie. Mam dwa miana: Choi Hong Hi, oraz Taekwon-do. Pierwsze, zostało mi nadane przez rodziców. Drugie, nadane przez niebo. Jak powiedziałem, chciałbym widzieć swoje imię na Olimpiadzie, jednakże wiąże się z tym pewne niebezpieczeństwo, gdyż nieuchronnie stawałoby się ono coraz mniej liczebne, zaczęliby liczyć się jedynie mistrzowie olimpijscy lub osoby rokujące szanse zostać nimi.

Ja nie stworzyłem Taekwon-do tylko dla Olimpiady. Miałem wiele innych celów. Chciałbym widzieć Taekwon-do jako sztukę walki różniącą się od czystego sportu wyczynowego. W sztuce walki mamy szczególnie akcentowaną moralność i aspekt mentalny. Jako sztuka, Taekwon-do może przetrwać na zawsze. Jako sport, nie. a więc, Olimpiada nie jest celem najważniejszym. Jeżeli WTF wejdzie samo na Olimpiadę, też będę zadowolony, ponieważ moje imię znajdzie się na Olimpiadzie.

Uważam jednak, że istnieje wiele innych, szacowniejszych niż WTF organizacji na świecie, i nie byłbym zdziwiony, gdyby karate weszło na Olimpiadę nim uczyni to Taekwon-do.

**Czy widzi Pan możliwość połączenia takich organizacji jak ITF i WTF i jaki jest próg kompromisu?**

Jako twórca Taekwon-do, chciałbym widzieć Taekwon-do jako jednolitą sztukę walki. Jak wiecie, WTF nie ma nic wspólnego z Taekwon-do. Dlatego też sugeruję, by WTF przyjął nazwę "karate", jako że w istocie uczą oni techniki karate. Cały Komitet Olimpijski, z dwoma wyjątkami, orzekł, że warunkiem jest połączenie się tych dwu organizacji. Karate, gdyby zdołało powołać do życia wspólną organizację, miałyby duże szanse zostania dyscypliną olimpijską.

**Niektórzy uważają, że Północna Korea odgrywa przewodnią rolę w ITF. Czy jest to prawda?**

Biorąc pod uwagę aspekt techniczny, jest to prawda. Jak dotąd, są oni najlepszymi technikami. Jeżeli chodzi o inne sprawy, to Korea Północna jest po prostu jednym z państw członkowskich i jest traktowana na równych prawach z innymi.

**W Taekwon-do mamy dwadzieścia cztery układy formalne. Przez długi czas, formą numer piętnaście był układ Ko-Dang, który został zmieniony na Ju-Che. Co było tego powodem?**

Wszystkie układy formalne Taekwon-do zostały opracowane do roku 1968. Jednakże po tym czasie, stworzyłem i wprowadziłem wiele nowych technik, które powinny zostać zawarte w formach. Zdecydowałem, że będą tylko 24 układy formalne, ze znanych wam powodów. Stąd, aby wprowadzić nowe techniki, musiałem stworzyć nowy układ formalny. Takie techniki, jak kopnięcie czy uderzenie z odejścia, przesunięcia i wiele innych, ważnych elementów. Dlatego też spośród 24 układów musiałem wybrać jedną i usunąć ją. Pytanie brzmiało, którą? Dan-Gun? Nie, gdyż był on legendarnym twórcą Korei. Wybór padł na Ko-Dang, który był pomniejszym z bohaterów Korei, określających układy formalne.

**Czy sądzi Pan, że mistrz Choi Joong Hwa (Od Redakcji: Chodzi o syna gen. Choi) będzie kontynuatorem Pana idei i poświęci swe życie, tak jak Pan, idei Taekwon-do? Czy też widzi Pan inną osobę, z którą wiązałby Pan takie nadzieje?**

Jak ja mogę to wiedzieć? Jest to sprawa kongresu ITF. Wielu ludzi uważa, że może to być Choi Joong Hwa, dlatego, że jest moim synem. Wielu liderów Taekwon-do myśli w ten sposób. Czy to powinien być Koreańczyk? Co o tym sądzicie?

**To trudne pytanie, myślę jednak, że pewnych rzeczy nie można się wyuczyć. Pewne rzeczy przechodzą z ojca na syna.**

Wielu liderów chyba tak myśli. Musi to być osoba godna zaufania. Były już czynione przez WTF starania, zmierzające do kupienia za kilka milionów dolarów wpływu na przyszłego lidera ITF i do skłonienia go do przejścia na WTF. Dlatego też, wielu liderów pragnie, by przyszłym prezydentem

został Choi Joong Hwa. Natomiast w tej chwili, nie mogę wam odpowiedzieć. Decyzja będzie należała do kongresu ITF. Na razie, wciąż jestem w formie.

**Chcielibyśmy powrócić do historii. Jak wiemy, za jedną z pierwszych szkół Taekwondo uważa się Oh Do Kwan. (Od Redakcji. W 1953 roku, gen. Choi, ówczesny dowódca 29 Dywizji Piechoty Armii Południowokoreańskiej, założył instytut Oh Do Kwan dla szkolenia kadry wojskowych instruktorów Taekwon-do) Czy ówczesne techniki bardzo się różniły od obecnego Taekwon-do? Proszę nam trochę o tym opowiedzieć.**

W Encyklopedii "Brytannica" napisano, że południowokoreański generał Choi Hong Hi jest twórcą Taekwon-do, ówczesnie uprawianego w koreańskiej armii. Jednakże w rzeczywistości, trudno było je odróżnić od karate, bo nikt nie znał nazwy "taekwon-do". W 1953 i 1954 roku, w wojsku nadal było ono nazywane "karate". W następnym, 1955 roku, wprowadziłem nazwę Taekwon-do, bazując na technikach tworzonych przez poprzednie dziesięć lat. Tak więc, początki Taekwon-do były bardzo bliskie karate.

Dopiero około 1978 roku można było mówić o pełnym opracowaniu technik, nad którymi pracowałem przez cały ten czas. Nie mogłem opracować 3200 technik w ciągu jednego popołudnia. Zabrało mi to około 33 lat życia. Co do ówczesnych instruktorów, Koreańczyków, posiadali oni wówczas umiejętności pozwalające im nauczać Taekwon-do do stopnia i Dan. To wszystko!

Tak jak na przykład, pan Rhee w Australii. On i jego brat mieszkali w moim domu przez kilka miesięcy, tak że znają pewne rzeczy tylko powierzchownie. Właściwie, sam zarys technik. Zresztą nie tylko oni. Wielu innych pionierów Taekwon-do opuściło mój mały dom, gdzie ich nauczałem, gdyż nie miałem wtedy żadnego centrum. a więc mogłem nauczać ich tylko do Ge-Baek, to wszystko. Opanowali jedynie zewnętrzną postać technik, ale nie ich teorię, gdyż stworzenie jej zajęło mi wiele późniejszych lat.

**Możemy powiedzieć, że opracowywanie Taekwon-do zakończyło się w 1978 roku, czy też możemy powiedzieć, że nadal się ono rozwija?**

Tak, rozwija się nadal. Zakończyłem opracowywanie materiału, zawartego w 15-tomowej Encyklopedii, w 1978 roku. Zaś badania nad technikami rozpocząłem w marcu 1946 roku... (**Od Redakcji:** Gen. Choi prawdopodobnie ma na myśli, że dalsza praca nad rozwojem techniki Taekwon-do jest możliwa, ale nie każdy może jej sprostać).

**Taekwon-do, między innymi, składa się z 3200 podstawowych ruchów, czyli technik. Jednakże, nie wszystkie one są opisane w 15-tomowej Encyklopedii Taekwon-do. Czy planuje Pan uzupełnienie tego, jakąś nową publikację?**

Wszystkie techniki są zawarte w Encyklopedii. Musicie studiować ją w całości, nie tylko poczynając od VIII tomu, od którego opisane są układy formalne, ale także pierwszy, gdzie mamy wprowadzenie, drugi, gdzie mowa o tym, jak przygotować dłonie i stopy, czyli o tym, co dla mnie jest podstawową częścią Taekwon-do. Techniki są bardzo proste, ale trudno jest odpowiednio uodpornić dłonie i stopy, dlatego tom drugi trzeba czytać bardzo uważnie. Tom trzeci, to około dwóch tysięcy technik ręcznych.

Tom czwarty opisuje około tysiąca dwustu technik nożnych. Piąty omawia walkę, wszystkie jej odmiany.

Szósty i siódmy to wykład, w jaki sposób należy uczyć. Wszystko to jest bardzo ważne. a więc jak widzicie, musicie studiować całość Encyklopedii, od pierwszego do ostatniego tomu. W przeciwnym razie, nie będziecie mogli uważać, że opanowaliście całkowicie tę sztukę walki.

**Wiele osób, trenujących Taekwon-do od dzieciństwa, może uzyskać stopień V Dan, pozostając jeszcze w pełni sił. Jednakże, nie jest przewidziana taka kategoria we współzawodnictwie sportowym (Od Redakcji. W rozgrywkach sportowych mają prawo brać udział posiadacze stopni mistrzowskich do IV Dan) Co radziłby Pan takim osobom?**

Czy myślicie, że III Dan może współzawodniczyć z IV Danem? w sztukach walki, posiadacze i Dan powinni mierzyć się z I Danami, II Dany z II Danami, i tak dalej. Jeżeli IV Dan przegra z I Danem, to co o nim pomyślisz? (**Od Redakcji:** Gen. Choi ma na myśli współzawodnictwo w poziomie technicznym w wykonywaniu układów formalnych. Walka sportowa nie ma podziału na stopnie.) Ludzie sami muszą wiedzieć, kiedy skończyć swoją karierę zawodniczą. Decyzja należy wyłącznie do nich. Współzawodnictwo sportowe jest jedynie etapem w drodze do prawdziwego mistrzostwa w Taekwon-do, i przypada na okres od I do IV Dana.

**Podróżowanie po świecie wiąże się z dużymi niedogodnościami, jak zmiana stref czasowych, klimatycznych i tym podobnych. Czy nie myślał Pan o stworzeniu jakiegoś stałego centrum, gdzie stale prowadziłby Pan seminaria, a ludzie przyjeżdżaliby, na przykład, na piętnaście, dwadzieścia lub trzydzieści dni?**

Mam dwa imiona, a gdy ktoś mnie pyta, gdzie jest moja szkoła, ja odpowiadam, że nie może jej zobaczyć, gdyż jest zbyt rozległa. Ktoś może powiedzieć, co to znaczy, czy to żart? Odpowiadam, że nie, gdyż samolot lub hotel także mogą być moją szkołą. Gdybym miał tylko jedno centrum, jak mógłbym oczekiwać, by było stać ubogich ludzi, na przykład z Afryki, na pokrycie kosztów drogi do mnie i pobyt? Podróżuję także, by poznać aktualną sytuację i problemy w każdym kraju. Lepiej jest zobaczyć na własne oczy, niż dowiedzieć się z czyichś ust. Dlatego, chcę zajrzeć w każdy kąt. Dużo więcej czarnych pasów można objąć szkoleniem dzięki moim podróżom.

**Chciałbym jeszcze raz powrócić do historii. Czy może nam Pan powiedzieć, kto był Pana nauczycielem karate w Japonii?**

Koreańczyk około trzydziestki, o nazwisku Kim Jon Su.

**Kiedy Pan się zorientował, że techniki karate nie mają dostatecznej skuteczności? Co było inspiracji dla Pana w tworzeniu Taekwon-do?**

W technikach karate nie znajdowałem wielu rzeczy, których oczekiwałem. Nie było uderzeń rękoma w wysokości. Niewiele było kopnięć, a także, nie było ono oparte na naukowych podstawach. Nie miało opracowanej metodyki nauczania. Nie było wystarczająco dojrzałe już nawet jak na tamte czasy. Rozpocząłem więc pracę nad stworzeniem nowych technik, bazując przede wszystkim na zdobyciach współczesnej nauki i na nowej, orientalnej filozofii. Oparłem się na nauce, aby uzyskać maksymalną skuteczność. Tego nie było w karate.

**Jaki udział w historii Taekwon-do miał Nam Tae Hi? (Od Redakcji: Na początku lat pięćdziesiątych, Nam Tae Hi uważano za prawą rękę gen. Choia. Był swojego czasu prezydentem Azjatyckiej Federacji Taekwon-do.)**

Nam Tae Hi uczył się karate u innego instruktora, w latach 1945-46. Próbował nauczać Taekwon-do, ale trudne do wykorzenienia nawyki karate przeszkadzały mu w jego pełnym opanowaniu, tak że reprezentował coś bliższego karate niż Taekwon-do. Nawyki technik pozbawionych naukowej podstawy nie tylko redukują siłę, ale są także trudne do wykorzenienia. Jest naprawdę istotne zatem, aby od początku mieć dobrego, wykwalifikowanego instruktora. Jest skrajnie trudnym zadaniem skorygowanie nawyków kogoś, kto uczył się karate przez 30 lat. a więc jak wspominałem, Oh Do Kwan początkowo nauczało karate. Ja zaś nie miałem zbyt wiele czasu, by uczyć nowych technik, które zresztą ugruntowałem ostatecznie w 1978 roku.

**Czy pan Nam Tae Hi żyje, i czy utrzymuje Pan z nim kontakt?**

Jest on już starszym panem z nadwagą. Nie. Nie utrzymuję już z nim kontaktu.

**Wielu pana dawnych uczniów, takich jak na przykład: Jhoon Rhee, Hee Il Cho, Han Cha Kyo, Kwon Jae Hwa, pozakładało własne szkoły i organizacje. Czy utrzymuje Pan jakiś kontakt z nimi, i czy są takie organizacje, które się z Panem konsultują?**

Od czasu do czasu kontaktują się ze mną, mimo że są pod dużą presją rządu Korei Południowej, by tego nie robić. Jeżeli Korea stanie się w pełni demokratyczna, presja ta zniknie. Jednakże obecnie, trudno jest mówić o rzeczywistej demokracji w Korei.

**W Encyklopedii jest napisane, że musiał Pan opuścić Koreę. Czy mógłby Pan przedstawić ówczesną sytuację i co było powodem Pańskiego wyjazdu?**

To długa historia. W skrócie można powiedzieć, że chciałem przedstawić Taekwon-do całemu światu. Gdybym nadal mieszkał w Południowej Korei, moje marzenia byłyby nie do zrealizowania. Nie mógłbym swobodnie podróżować po świecie z paszportem koreańskim. Ponadto, ówczesny prezydent Korei próbował użyć Taekwon-do jako narzędzia politycznego. Dlatego też musiałem opuścić Koreę.

**Czy jest Pana zdaniem możliwe, aby ITF i WTF razem dawały pokazy i uczestniczyły w zawodach?**

To jest dokładnie to, co głosimy. Mamy już pierwsze oznaki postępu z Hiszpanii, gdzie ITF i WTF działają pod wspólną flagą, podobnie jak w Anglii, Grecji oraz wielu innych krajach.

**Czy sądzi Pan, że połączenie się Taekwon-do może odegrać jakąś rolę w zjednoczeniu się Korei?**

Zjednoczenie Korei spowoduje, że obie organizacje połączą się automatycznie. Niewątpliwie, będzie tylko jedna narodowa organizacja w jednym kraju. Połączenie się obu organizacji Taekwon-do ułatwi zjednoczenie się Korei, ponieważ setki tysięcy studentów Taekwon-do na całym świecie życzą sobie tego.

**Jako dobry polityk, czy sądzi Pan, że Korea połączy się w 1995 roku?**

Mam nadzieję, że nastąpi to nie w 1995, ale już w 1994 roku.

**Nazwy układów formalnych Taekwon-do odnoszą się do pamiętnych wydarzeń i osób z historii Korei. Proszę powiedzieć, czy ich zadaniem jest przedstawienie historii Korei, czy też wzorców godnych naśladowania przez wszystkich ćwiczących Taekwon-do na całym świecie?**

Znajomość znaczenia układów formalnych jest istotna. Wyrażają one w symbolicznej formie, w postaci technik i ruchów układu, przełomowe wydarzenia narodowe lub wielkich bohaterów. Ćwiczący powinni znać ich znaczenie, inaczej na egzaminie uzyskają za nie zero punktów. Znamy dzieła literatury światowej, jak dzieła Lorda Byrona, i znajomość ta jest oczywista. Jeżeli ktoś zapyta, jaką książkę czytasz, a ty odpowiesz, że nie wiesz, to jak to zabrzmiałoby? Stąd, winniście zwrócić uwagę waszych ćwiczących na konieczność wiedzy o znaczeniu form.

**Próbowaliśmy odnaleźć więcej wiadomości o postaciach z układów formalnych. Jednakże, nie udaje nam się natrafić na nie żadnych dostępnych u nas w kraju opracowaniach...**

Postacie i zdarzenia opisane są w skrótovej formie. Szczegółowsze przedstawienie ich doprowadziłoby do powstania nowej Encyklopedii. Kto pragnie dowiedzieć się czegoś bliższego, może sięgnąć do koreańskich opracowań. Nie jestem historykiem, lecz technikiem Taekwon-do.

**Publikacje na temat Pana życia i historii nie są liczne. Czy zamierza Pan, lub ktoś inny, napisać książkę na ten temat?**

Cały swój wolny czas spędzam na pisaniu swojej autobiografii. Nim odejdę, muszę to zapisać, by moi studenci wiedzieli, jak wyglądało całe moje życie. Jestem więc bardzo zajęty. Nawet leżąc w łóżku myślę o pisaniu.

**W Encyklopedii nie została opisana technika Tora Yop Chagi. Jest to wariant techniki Yop Chagi, czy też całkowicie odmienna technika?**

Kwestie techniczne powinniśmy poruszać podczas seminarium, tak by również inni studenci mogli poznać odpowiedzi na zadawane pytania.

**Jakie jest Pańskie zdanie o pracy Polskiego Związku Taekwon-do?**

Jak powiedziałem wczoraj, pod przewodnictwem p. Łobody oceniam ją bardzo wysoko.

**Jest Pan mistrzem kaligrafii. Czy nadal uprawia Pan tę sztukę?**

To moja druga życiowa pasja. Nadal zajmuję się sztuką kaligrafii, gdyż wiele osób prosi mnie o to. Jednakże jest to bardzo trudna dziedzina.

**Co Pan uważa za swoje największe osiągnięcie w tej dziedzinie?**

Nie rozumiem pytania. W sztuce kaligrafii każdym pociągnięciem pędzla wyrażasz całego siebie.

**Co Pana zdaniem Polski Związek Taekwon-do powinien usprawnić w swojej działalności, mamy na myśli również aspekt techniczny?**

Seminarium jest okazją, bym mógł ocenić waszą technikę. Wierzę, że jest ona na bardzo wysokim poziomie.

**Ostatne pytanie. Co chciałby Pan przekazać setkom tysięcy młodych adeptów Taekwon-do na całym świecie?**

Nigdy nie zapominajcie o codziennym treningu. Powtarzajcie techniki, dopóki nie osiągniecie doskonałości i całkowitej skuteczności. Nie podlewana roślina rośnie słabo i wydaje mizerny plon. Sekret Taekwon-do jest nieprzerwany trening, dzień po dniu. Nie można trenować układów formalnych przez 24 godziny, by następnie odpoczywać przez trzydzieści dni. Taka praca nie przyniesie właściwych efektów. Jest kwestią wielkiej wagi opanowywanie Taekwon-do pod okiem wykwalifikowanego instruktora, według właściwego programu szkolenia, zapewniającego ćwiczącemu możliwość dokonywania postępów szybko i skutecznie. Taekwon-do, jako sztuka



walki, przywiązuje wielką wagę do kultury moralnej. Adepti Taekwon-do winni być ludźmi godnymi szacunku i wspierać pokój na świecie.

**Sir, była to dla nas wspaniała okazja, by zadając Panu te pytania tyle się dowiedzieć. Serdecznie dziękujemy za udzielenie wywiadu.**

Dziękuję (po polsku).

**Na zakończenie rozmowy, czy wyraża Pan zgodę na opublikowanie tego wywiadu?**

Tak. Oczywiście.

**Pytania przygotowali i zadawali Tadeusz Łoboda oraz Zbigniew Kruk.**

**Wywiad ukazał się w inauguracyjnym, pierwszym numerze (1/94)  
Pisma Specjalistycznego PZTKD "Taekwon-do!"**